



Fot. J. Scovil

W numerze:

GIEŁDOWE ABC

Artykuł „Giełdowe ABC” jest drukowany w każdym numerze „Minerałów” i jest stałym elementem naszej gazety, jako że związana jest ona nierozdzielnie z Giełdami Minerałów. W każdym numerze tekst ten jest ulepszany i uaktualniany, tak aby jak najbardziej pomóc Państwu w dokonywaniu wyboru przy zakupie okazów minerałów i skamieniałości, a także biżuterii czy akcesoriów.

ASORTYMENT

Wszystkie nasze imprezy charakteryzują się dużą różnorodnością prezentowanych produktów. Z punktu widzenia kolekcjonerów oczywiście najważniejsze są minerały i skamieniałości, których bogactwo jest porównywalne jedynie z wystawami muzealnymi. Oprócz kamieni nieobrobionych, stanowiących niejako „duszę imprezy” napotkacie Państwo również niezwykle urozmaicone wyroby jubilerskie wykonane zarówno z kamieni, jak i metali szlachetnych. Wśród nich najpopularniejsze są naszyjniki i bransoletki z kamieni obrobionych, wyroby ze srebra, bursztyn, koral, opale i perły. Osobną kategorię stanowią wyroby tzw.: galanterii kamiennej (np. zegary, szachy i figurki) oraz lampy...

Czytaj str. 10



Fot. J. Scovil

REDAKCJA:

Tomasz Praszquier
Tomasz Ochmański

KONTAKT:

gazeta@mineraly.waw.pl

MINERALY

II 2010 NR 6

GAZETA TARGOWA

Z NOSY KOMBA DO ANTETEZAMBATO

W trakcie naszej ostatniej ekspedycji na Madagaskar (lato 2009) zdecydowaliśmy się odwiedzić (wśród wielu lokalizacji geologicznych) nowe stanowisko na demantoidy (cenioną, zieloną odmianę granatu andradytu) – Antetezambato. Miejscowość ta położona jest w północnej części wyspy, na zachodnim wybrzeżu, nieopodal miasta Ambanja.

Do Antetezambato wyruszyliśmy bezpośrednio z rajskiej wyspy Nosy Komba – wulkanicznego stożka porośniętego palmami kokosowymi, otoczonego błękitnym oceanem i rafami koralowymi. Jak co roku spędzaliśmy tam kilka dni odpoczynku pomiędzy wyczerpującymi tygodniami, które spędzamy w terenie. Tak więc sierpniowego słonecznego poranka wyruszyliśmy z rajskiej wyspy motorówką naszego przyjaciela – Laurenta – w stronę Antetezambato.

Początkowo płynęliśmy bardzo szybko, rozcinając błękitną wodę. Nasz pierwszy postój spowodowały delfiny, które zaczęły skakać wokół naszej motorówki. Po około 1,5 h podróży (około 40 km) od wyruszenia z Nosy Komba dopłynęliśmy do brzegów Madagaskaru, w okolicy nasady niewielkiego półwyspu. Sama wioska Antetezambato położona jest w centralnej części tegoż półwyspu, w oddaleniu od brzegu. Dopłynąć do niej można jednak poprzez kręty, miejscami bardzo płytki kanał pływowy w obrębie mangrowi. Niezwykła podróż tym kanałem zajęła nam kolejne 40 minut.

W końcu dotarliśmy do mostu zbudowanego nad kanałem, którym płynęliśmy. Od mostu tego pochodzi nazwa miejscowości, do której zmierzaliśmy – Antetezambato – czyli „kamienny most”.



Kryształy demantoidu, wielkość do 1,2 cm. Kol. Spirifer. Fot. J. Scovil.

W końcu dotarliśmy do mostu zbudowanego nad kanałem, którym płynęliśmy. Od mostu tego pochodzi nazwa miejscowości, do której zmierzaliśmy – Antetezambato – czyli „kamienny most”.

W końcu dotarliśmy do mostu zbudowanego nad kanałem, którym płynęliśmy. Od mostu tego pochodzi nazwa miejscowości, do której zmierzaliśmy – Antetezambato – czyli „kamienny most”.

ANTETEZAMBATO – DZIKI ZACHÓD

Żona Laurenta (właściciela motorówki) pochodzi z Antetezambato i powiedzieliśmy od niej, że ta niegdyś mała, składająca się z kilku chat wioska zamieniła się w centrum szalonego świata poszukiwaczy kamieni szlachetnych. Choć wydawało nam się, że byliśmy

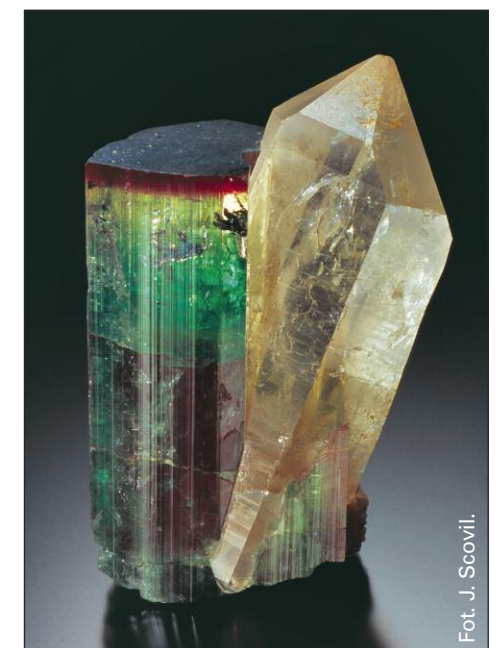
Czytaj dalej na str. 2

Drogocenne kamienie

Od wczesnego dzieciństwa znana jest nam wizja niezmierzonych bogactw legendarnego Sezamu – złoto i srebro przemieszane z klejnotami: diamentami, rubinami, szafirami, turmalinami, malachitem, perłami, turkusem i in. Niewielu szczęśliwców ma okazję w swoim dorosłym życiu spotkać się bliżej z tym wspaiałym „asortymentem”. Dla „zwykłych” śmiertelników doskonałą ku temu okolicznością będzie wystawa pt.: „ZŁOTO, SREBRO I KAMIEŃ SZLACHETNE” odbywająca się w dniach 27-28 II 2010 w Pałacu Kultury. Przy okazji stanowi ona dobry pretekst do uporządkowania naszej wiedzy na temat drogocennych kamieni.

„ODPOWIEDNIE DAĆ RZECZY SŁOWO”

W języku potocznym nie istnieją zbyt duże różnice pomiędzy terminami: „klejnoty”, „kamienie szlachetne” i „kamienie drogocenne”. Dla specjalistów określenia te nie są tożsame. Niestety dla nas – nawet profesjonalści nie są do końca zgodni co do definicji poszczególnych terminów. Jeśli dodamy do tego fakt, iż obecnie często zapożyczamy słowa z języka angielskiego, to otrzymujemy pokaźny zbiór terminów i niekiedy sprzecznych ze sobą definicji. Istnieje wiele stowarzyszeń jubilerów, szlifierzy i złotników, a każde z nich stara się przeformować „swoją” nomenklaturę i zasady wyceny kamieni, potęgując istniejący

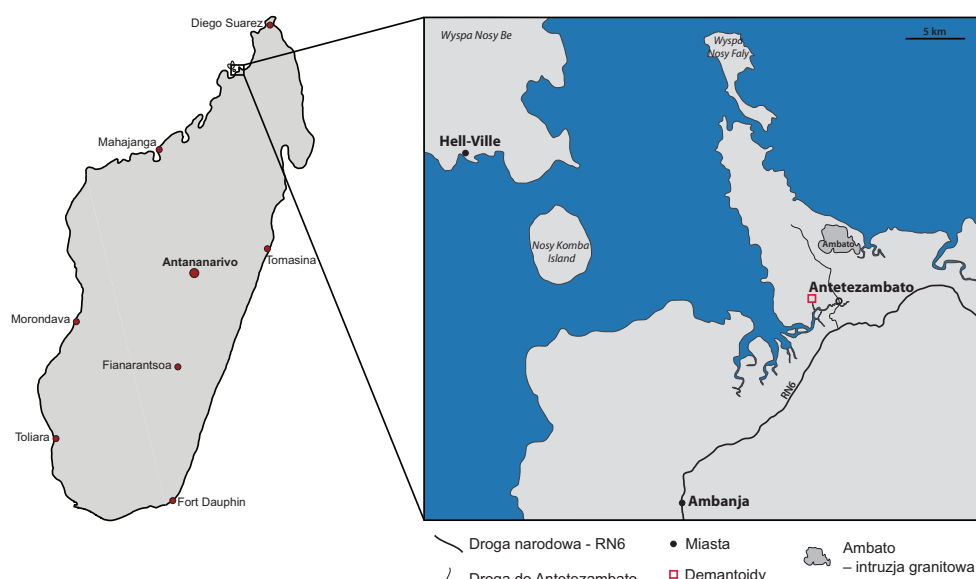


Fot. J. Scovil

bałagan. Innymi słowy – „zwykły śmiertelnik” nie jest w stanie „zorientować się” w rzeczywistej wartości kamienia jubilerskiego. Tym samym, kupując kamień należy po prostu przyjąć za dobrą

Czytaj dalej na str. 6

WWW.MINERALY.WAW.PL



Lokalizacja wystąpienia demantoidów na północnym Madagaskarze, nieopodal miejscowości Antetезambato.

przygotowani na to co nas spotka przeżyliśmy prawdziwy szok. Pomimo wielu lat spędzonych na Madagaskarze nie widzieliśmy do tej pory zjawiska podobnego do „nowego” Antetезambato...

Zaraz po wyjściu z motorówki i wejściu na główną drogę przekonaliśmy się, że po „małej, spokojnej” wiosce nie pozostał ślad. Już sama droga była wyjątkowa jak na warunki Madagaskaru – szeroka, równa, przejezdna nawet dla samochodów osobowych – to naprawdę rzadkość. Od mostu po horyzont ciągnął się po obydwu stronach drogi pas prowizorycznych domów zbudowanych z liści palmy i bambusów. Przy drodze kwitło życie – dziesiątki stoisk, sklepików, barów i tłumy ludzi – w malgaskich rea-



Dwustronnie zakończony kryształ ametystu na demantoidach; wielkość okazu 3,6 cm. Kol. Spirifer. Fot. G. Bijak.

liach to prawdziwe miasto! Już w kilka minut po opuszczeniu łodzi otoczył nas tłum sprzedawców okazów, a po całej okolicy rozeszła się wiadomość, że szukamy okazów kolekcjonerskich dobrej jakości. Otoczeni kilkudziesięcioosobowym tłumem przemieszczaliśmy się powoli w stronę centrum wioski. Niemiłosierny upał, napierający tłum i oglądanie setek okazów (w większości bardzo słabej jakości), wypychanych nam w ręce wyczerpało nas już po około pół godzinie. Schroniliśmy się na chwilę w lokalnym „barze” aby wypić chłodną Coca Colę i odpocząć od hałaśliwego tłumy. Na moment zrobiło się spokojnie i mie-

liśmy możliwość rozejrzeć się po Antetезambato. Krótki spacer uzmysłowił nam jak inne jest to miejsce w porównaniu z resztą Madagaskaru. Na przykład ze względu na brak ogólnie dostępnego prądu właściciele agregatów robili interes na płatnym ładowaniu komórek, karty telefoniczne o wartości 1000 ariarów kosztowały tu 1200 ariarów. Po kilku minutach ponownie otoczył nas tłum, w którego towarzystwie udaliśmy się na „targ demantoidowy”, umiejscowiony wzdłuż drogi, prowadzącej do wyrobisk.

Targ składał się z szeregu małych stoisk, na których sprzedawcy skupowali i sprzedawali głównie pojedyncze kryształy używane jako surowiec jubilerski. Na kilku stoiskach leżało po kilka okazów kolekcjonerskich z kryształami na matriksie, jednak wszystkie one były słabej jakości – bez połysku, źle wybarwione i często pouszkadzane. Na szczęście w powiększającym się tłumie zaczęły się pojawiać okazy dobrej jakości – z dochodzącymi do 1,5 cm wielkości błyszczącymi kryształami o pięknej zielonej lub oliwkowej barwie. Pośród lepszych okazów pojawił się również szereg okazów sfalszowanych – dobrej klasy kryształy powklejane były na matriks. Część podróbek była tak dobra, że bez lupy nie sposób było ich odróżnić od oryginalnych okazów. Miejscowi „rzeźbiarze” używali do przyklejania kryształów fragmentów zmielonego matriksu z klejem co dawało w efekcie okazy „identyczne jak oryginalne”. Zadanie ułatwiał im fakt, że oryginalny matriks jest tu bardzo porowaty, nierówny i ziarnisty. Dopiero pod lupą widać jak „podrabiany” matriks błyszczy się od kleju i sprawia wrażenie „mokrego”. Nawiasem mówiąc już po powrocie do Europy widzieliśmy na rynku szereg sfalszowanych okazów sprzedawanych jako oryginalne i nie podejrzewamy tu złej woli sprzedawców – to jakość niektórych falszyfikatów jest taka wysoka, że nawet zawodowi sprzedawcy nie potrafią ich odróżnić od oryginałów. Wracając do targu – po kolejnej godzinie spędzonej w środku napierającego coraz bardziej tłumy postanowiliśmy „uciec” i odwiedzić obszar wydobywania demantoidów. Nasz przewodnik prowadził nas dość szeroką ścieżką w kierunku pobliskich wzgórz, a początkowo podążający za nami tłum stopniowo topniał, aż po około 500 metrach zostaliśmy prawie sami. Cóż to była za ulga...

ŚCIEŻKA GÓRNIKÓW

Ścieżka, którą podążaliśmy była jeszcze bardziej zaludniona niż główna

ulica Antetезambato – mijały nas dziesiątki górników niosących ze sobą młotki, łomy, rury do pomp, a nawet wielkie agregaty prądotwórcze. Niektórzy z „przechodniów” proponowali nam świeżo wydobyte okazy, jednak tylko nieznacznie z nich były dobrej jakości. Widząc jak ciężkie przedmioty niosą górnicy byliśmy przekonani, że jesteśmy blisko celu – byliśmy jednak w błędzie. Ścieżka wspinała się na szczyty pobliskich wzgórz i ciągle nie było widać jej końca. Jako że było blisko południa temperatura stała się nieznosnie wysoka, a my zalewaliśmy się potem. Rósł też nasz podziw dla górników niosących ogromne agregaty – sprawiali oni wrażenie, że idą na spacer... W końcu ścieżka zaczęła schodzić w dół, w kierunku obniżenia terenu, w którym widać było pierwsze kopanki. Gdy docieraliśmy na miejsce byliśmy wykończeni przez temperaturę i spacer po wzgórzach – w sumie przeszliśmy zaledwie 4 km.

Gdy dotarliśmy na miejsce, po krótkim odpoczynku rozpoczęliśmy „zwiedzanie” okolicy...



Lokalni sprzedawcy oferujący słabej klasy okazy demantoidów w przydrożnym stoisku. Fot. J. Gajowniczek.

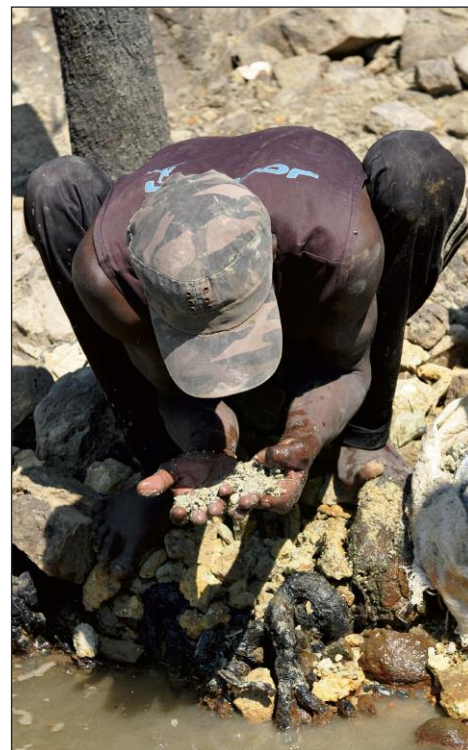
mangrowiami (brak odsłoneń) oraz przykryty pokrywami piaszczystymi i zwietrzelinowymi. Jedynie kilka kilo-



Wyrobiska i prowizoryczne budynki na obszarze wykarczowanych zarośli mangrowiowych w Antetезambato. Fot. J. Gajowniczek.

WYROBISKA WŚRÓD MANGROWI

Mapy geologiczne i opracowania dotyczące rejonu Antetезambato przedstawiają ten obszar jako teren porośnięty



Przeszukiwanie wydobytego urobku za pojedynczymi, czystymi kryształami demantoidu. Fot. J. Gajowniczek.

metrów na północ znajdują się wychodnie kenozoicznej intruzji zbudowanej z alkalicznych granitoidów. Intruzja ta wyróżnia się w morfologii terenu bardzo wyraźnie – tworzy najwyższe wzgórza w okolicy. Jednak sam obszar wioski, a tym bardziej wyrobisk w mangrowiach, przedstawiany jest na mapach jako przykryty w całości bardzo młodymi osadami. Tak więc skały, z których poszukiwacze demantoidów z Antetезambato wydobywają granaty, wymagały zinterpretowania i dowiązania do geologii obszaru...

Na podstawie obserwacji terenowych i interpretacji przebiegu struktur geologicznych regionu można wnioskować, że skały w których występują demantoidy były pierwotnie skałami osadowymi (margle, mułowce i wapienie) dolnej jury. W efekcie metamorfizmu kontaktowego i przemian metasomatycznych zostały one zmienione w marmury i łupki. Obecność mineralizacji związana jest z tymi samymi procesami. Najprawdopodobniej epizod metasomatyczny wywołany był przez powstanie wspomnianej wcześniej intruzji alkalicznych granitów – Ambato.

Same skały odsłonięte w szybach były w różnym stopniu zdiagenezowane i zwietrzałe – czasem horyzont zmineralizowany był lity i w skałach zachowane

GEOTURYSTYKA

STUDIA PODYPLOMOWE

TERAZ TAKŻE

INTERNETOWE

Wydział Geologii oraz Wydział Zarządzania

Uniwersytet Warszawski

Wydział Geologii, Uniwersytet Warszawski,

Al. Żwirki i Wigury 93, 02-089 Warszawa,

tel. 022 554 04 00, e-mail: geoturystyka.geol@uw.edu.pl

"Geoturystyka" to studia podyplomowe adresowane do wszystkich osób zainteresowanych przyrodą, w szczególności zjawiskami i obiektami przyrody nieożywionej, ochroną środowiska, nowymi formami turystyki oraz organizacją i marketingiem usług turystycznych

www.geoturystyka.edu.pl



„Centrum” Antetambato z bardzo dużą i dobrą (jak na malgaskie warunki) drogą biegnącą przez miejscowość. Fot. J. Gajowniczek.

są niewielkie geody, których powierzchnie „wyścielone” są kryształami. Czasem natomiast skały były zupełnie luźne i z szybu wydobywano „błoto”, z którego wybierano czyste kryształy. Znaczna większość pozyskiwanych demantoidów zachowana jest właśnie w postaci izolowanych kryształów lub ich fragmentów o walorze jedynie jubilerskim. Okazy na matriksie są znacznie rzadsze i bardziej cenione. Choć wielkość kryształów osiąga okazjonalnie do 3 cm to zazwyczaj nie są one większe niż 5-8 mm, a rzadko przekraczają 1 cm. Duże kryształy są przeważnie słabszej jakości – często słabo wybarwione i nie przezroczyste. Okazy z dużymi, czystymi i dobrze wybarwionymi kryształami są niezwykle rzadkie i osiągają bardzo wysokie ceny już w Antetambato. Kolor andradytów waha się od brązowego przez zielono-brązowy po intensywnie zielony. Czasem nawet w obrębie jednego okazu, a wręcz kryształu, można prześledzić całe spektrum barw. Wśród form krystalograficznych dominują proste dwunastościany rombowe. Duża część kryształów charakteryzuje się obecnością wyraźnego prążkowania na ścianach. Krzyształy zachowane na matriksie tworzą zazwyczaj kilkucentymetrowe, izolowane od siebie grupy, rzadziej większe szczotki. Często rów-



Wyrobiska na obszarze wykarczowanych zarośli mangrowiowych w Antetambato. Fot. J. Gajowniczek.

nież występują w postaci dobrze wydzielonych, rozrzuconych po matriksie kryształów.

Spośród innych minerałów demantoidom towarzyszą jedynie kwarc i kalcyt. Ten pierwszy wykształcony jest



Jubilerskiej jakości kryształy demantoidu na matriksie; wielkość okazu 4 cm. Kol. Spirifer. Fot. J. Scovill.

w postaci białych lub fioletowawych (ametyst) wydłużonych kryształów, często o snopkowym pokroju. Często też kryształy kwarcu wykazują zrosty równoległe, są dwustronnie zakończone i mają „porozżerane” zakończenia. Kryształy kwarcu osiągają przeważnie do kilku cm wielkości – zwykle 2-5 cm. Kalcyt wykształcony jest w postaci białych, dyskoidalnych kryształów,

Od pierwszej chwili pobytu na obszarze wyrobisk zaczęliśmy się zastanawiać kto i w jakich okolicznościach znalazł w środku tych błotnistych zarośli mangrowiowych nieduże w końcu kryształy granatów? Powtarzana przez większość górników historia jest stosunkowo stała – podobno w 2008 roku jeden z lokalnych poławiaczy krabów, w czasie wykopywania ich z nor wśród mangrowi



Jubilerskiej jakości kryształy demantoidu na matriksie; wielkość kadru 4 cm. Kol. Spirifer. Fot. J. Scovil.

o wielkości dochodzącej do 2 cm z dominującymi romboedrami i mniejszymi ścianami słupa. Szczególnie efektownie prezentują się okazy, na których w paragenzie z intensywnie zielonymi demantoidami współwystępują ametysty lub białe kalcyty (patrz foto).

W trakcie naszej wizyty z wielkim szacunkiem patrzyliśmy na setki górników pracujących w ekstremalnych warunkach, a pomimo to uśmiechniętych i pełnych energii. Z dumą opowiadali nam o tym jak radzą sobie z przypływami, wodą zalewającą ich wyrobiska i twardymi skałami. Kilkogodzinna wizyta zmieniła radykalnie nasz stosunek do cen okazów z Antetiezambato – jednogłośnie stwierdziliśmy, że gdybyśmy to my pracowali w takich warunkach nigdy nie sprzedawalibyśmy wydobytych okazów „tak tanio”.



Kryształy demantoidu na matriksie; wielkość kryształów do 1,2 cm. Kol. Spirifer. Fot. J. Scovil.

natrafił na pojedyncze zielone kryształy. Jako że w tym regionie występują dość licznie cyrkony, początkowo kryształy te zinterpretowano jako zielone cyrkony. Rybak odsprzedał kryształy lokalnemu biznesmenowi, który po zawiezieniu ich do stolicy zarobił majątek. I tak rozpoczęła się „gorączka demantoidowa”, w ramach której do Antetiezambato ściągnęło ponad 10.000 osób, cały obszar wykarczowano, a setki zdesperowanych górników zmaga się codziennie z nieubłaganyymi płuwami.

POWRÓT Z PIEKŁA DO RAJU

Jako że czekała nas jeszcze długa droga do domu, po spędzeniu kilku godzin w wyrobiskach, wyruszyliśmy około godziny 16.00 z powrotem, przez wzgórze w kierunku miejscowości. I znów mijaly nas dziesiątki górników niosących pompy, agregaty i inny ciężki sprzęt. Po dotarciu do głównej drogi ponownie zostaliśmy otoczeni przez tłum sprzedawców, od których kupiliśmy kolejne okazy, tym razem nie targując się za bardzo. W końcu dotarliśmy do portu, w którym czekała na nas nasza motorówka. Po pełnym wrażeń dniu rozpoczęliśmy powolny powrót przez labirynt kanałów mangrowiowych. I kiedy już wydawało nam się, że „za chwilę będziemy w domu” okazało się, że otwarta część morza jest bardzo wzburzona. Dość duże fale rzucały naszą motorówkę, która musiała płynąć bardzo powoli. Dodatkowo, za każdym razem gdy przecinaliśmy fale, do środka wlewała się spora ilość wody, tak więc po kilkunastu minutach podróży wszyscy byliśmy całkowicie przemoczeni i przemarznięci. Dopiero po ponad 2 godzinach znaleźliśmy się w po-



Białe kalcyty narastający na zielonych demantoidach; wielkość okazu 9,3 cm. Kol. M. Budil. Fot. J. Scovil.

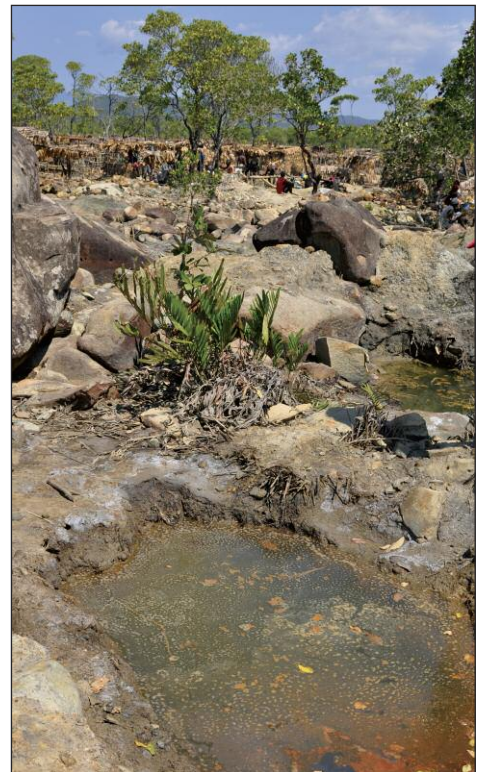
blizu Nosy Komba, do której dotarliśmy ostatecznie już całkowicie po ciemku.

Po krótkim prysznicu, niezbędnym aby zmyć z siebie morską wodę, poszliśmy na cudowne zakończenie tego ekscytującego dnia – kolację składającą się z grillowanych krabów, homarów, krewetek i ryb, zaserwowaną przez Laurenta.

Kiedy wstaliśmy następnego dnia rano, a z okien naszych bungalówów podziwialiśmy rajskie wybrzeże porośnięte palmami kokosowymi i otoczone błękitną wodą, wydawało nam się, że „świat Antetiezambato” jest gdzieś bardzo, bardzo daleko. W rzeczywistości w tym samym czasie jedynie 40 km od nas górnicy kopiący demantoidy rozpoczynali swoją codzienną walkę z siłami natury.

Pomimo mieszanych wrażeń jakie wzbudziła w nas wizyta w Antetiezambato i pomimo tego, że dobrej klasy okazy z tego stanowiska łatwiej jest kupić od sprzedawców minerałów w stolicy – jedno jest pewne – już niebawem tu wrócimy, prawdopodobnie nawet szybciej niż ten artykuł zostanie opublikowany!

Tomasz PRASZKIER
Joanna GAJOWNICZEK



Porzuczone wyrobiska zalane przez wodę morską w czasie przypływów. Fot. J. Gajowniczek.



Duża szczotka kryształów demantoidu; wielkość okazu 9 cm. Kol. Spirifer. Fot. G. Bijak.

MINERAŁY I SKAMIENIAŁOŚCI STOISKO A19 W SALI MIKOŁAJSKIEJ

andrzej BOBROWSKI

ul. 10-tej dywizji 30

59-600 Iwówek Śląski

tel. kom.: 600 505 995

mineralyskamieliny.BOBROWSKI@onet.eu



GIEŁDY MINERAŁÓW W WARSZAWIE W 2010 R.

**27-28 LUTEGO 2010
PAŁAC MINERAŁÓW**

PAŁAC KULTURY I NAUKI

PL. DEFILAD 1

8-9 MAJA 2010

HALA SPORTOWA OSIR

UL. NOWOWIEJSKA 37B

12-13 CZERWCA 2010

ZESPÓŁ SZKÓŁ INTEGRACYJNYCH

UL. BONIFACEGO 10

18-19 WRZEŚNIA 2010

PAŁAC MINERAŁÓW

PAŁAC KULTURY I NAUKI

PL. DEFILAD 1

13-14 LISTOPADA 2010

HALA SPORTOWA OSIR

UL. NOWOWIEJSKA 37B

WWW.MINERALY.WAW.PL

Dalia
DODATKI SREBRNE

Sklep allegro Dalia
nick: koral_oo

www.dalia-srebro.pl
www.dodatkisrebrne.pl

Adular

Zofia Krzemińska
Biżuteria srebrna
Akcesoria do biżuterii
Import - Hurt

03-846 Warszawa
ul. Stanisława Augusta 79
mobil: 0 602 496 172
www.adular.com.pl
e-mail: adular@adular.com.pl
NIP: 113-002-73-57

Ogłoszenia drobne:

GEOKLIMAT – okazy kolekcjonerskie, wyroby, literatura, wyprawy. Sklep przy Muzeum Ziemi PAN w Warszawie Al. Na Skarpie 26, tel: 226298063 w. 204, 0 604 417 551, sochacz@aster.pl, www.geoklimat.blogspot.com

KRYSZTAŁY, GEODY do wnętrz i pracy osobistej, **KAMIE-NIE NATURALNE, BIŻUTERIA** na indywidualne zamówienia poleca **ART MARGO DYGAS**, tel: 0 505 317 319.

SZKŁO WITRAŻOWE i kamienie-witraże, lustra, biżuteria. Stoisko autorskie, tel. 0 518 489 307, mail: antusz2@wp.pl

AZTEKA Galeria Sztuki Meksykańskiej – biżuteria i przedmioty dekoracyjne z masy perłowej i alpaki. E-mail: azteka@e-meksyk.eu; tel.: +48 666 234 435. Pałac Mineralów – stoisko nr S5 Sala Sienkiewicza. Sklep on-line: www.e-meksyk.eu

minerały skamieniałości pamiątki

Fossilia et minerales
www.sklep.geogut.pl

Drogocenne kamienie

monetę oferowane wyjaśnienia, pod warunkiem, iż dołączony jest do nich odpowiedni certyfikat. W niniejszym artykule staramy się używać jedynie najbardziej rozpowszechnionych terminów (patrz ramka poniżej).



Pierścionek z żółtym i bezbarwnymi diamentami. Kol. Metzger/Cornell. Fot. J. Scovil.

KAMIEŃ SZLACHETNE W UJĘCIU HISTORYCZNYM

Klejnoty towarzyszą człowiekowi od około 100 tys. lat (na tyle są oceniane najstarsze znane paciorki, złożone w miejscu pochówku!). Fakt ten powinien nam uzmysłwić, jak głęboko zakorzeniona w świadomości ludzkiej jest poza-uitylarna wartość niektórych kamieni. Współczesne rozumienie i ocena wartości kamieni szlachetnych oparte są głównie (choć nie wyłącznie) na pojęciach wywodzących się z antycznej Grecji i Rzymu. Starożytni najbardziej cenili diamenty, rubiny, szafiry, szmaragdy, beryle, topazy, akwamaryny, ametysty, agaty, jaspisy, lapis lazuli i turkusy. Choć lista ta sprawia wrażenie „lekko” nieuporządkowanej (np.: szmaragd i akwa-

marn są odmianami berylu), to należy pamiętać, iż ówczesny poziom wiedzy o poszczególnych kamieniach różnił się znacznie od dzisiejszego. Co więcej – starożytni pod pojęciem „rubinu” rozumieli również czerwone spinele oraz granaty. „Smaragdem” nazywano również inne kamienie koloru zielonego (choć oddzielnie wyróżniano chryzopraz), a „szafir” – wszystkie kamienie koloru niebieskiego, w tym lapis lazuli (wyróżniano natomiast turkus). Dodajmy do tego, że antyczni jubilerzy często wykorzystywali również perły, koral i bursztyn (materiały pochodzenia organicznego).

Wraz z upadkiem Cesarstwa Rzymskiego Europa pogrążyła się w chaosie. Przyczynił się on do znacznego zaniku aktywności na polu kultury i sztuki. Jakkolwiek średniowieczni jubilerzy na tle innych artystów „mieli się całkiem niegorzej”, to jednak nie pozostawili oni po sobie znaczącego dorobku. Niewyszukany szlif kaboszonowy oraz przemieszanie oryginalnych (często unikatowych) klejnotów z ich popularniejszymi odpowiednikami (np.: rubinów z granatami) w obrębie jednego wyrobu to „standard” tamtych czasów. Ośrodki skupiające najlepszych specjalistów w zakresie rozpoznawania, wyceny i obróbki kamieni znajdowały się wtedy pod panowaniem arabskim. Nie trzeba chyba dodawać, że z przyczyn „politycznych” wiedza tam rozwijana nie była znana w Europie.

Począwszy od renesansu, historia cywilizacji odnotowuje ciągły, systematyczny rozwój wiedzy o klejnotach – zarówno w formie sztuki (jubilerstwo), jak i nauki (gemmologia – dużo później). Niestety dla współczesnych – ponad tysiącletnia przerwa w pogłębianiu wiedzy na temat kamieni pozostała po sobie spore spustoszenie. Podobnie, jak w przypadku innych nauk – największe umysły ponownie „odkry-



Kryształy wielobarwnego turmalinu z Pederneira, Brazylia; wielkość okazu 10,5 cm. Kol. Thacker. Fot. J. Scovil.

wały” znaczenie słów i definicji, zawartych w starożytnych dziełach. Proces ten trwał i trwa do dziś (np.: stosunkowo niedawno naukowcy odkryli, iż rubiny i spinele były w starożytności traktowane jako ten sam kamień szlachetny, gdyż zajmowały one równorzędne pozycje w obrębie danego wyrobu).

Epoka wielkich odkryć geograficznych i późniejsza kolonizacja przez ludność europejską kolejnych kontynentów, pociągnęła za sobą rozpoznanie wielu nowych złóż kamieni jubilerskich. Każde takie odkrycie wpływało na wartość rynkową poszczególnych kamieni. Odkrycia te powodowały zarówno znaczne spadki wartości niektórych kamieni (np.: gdy na skutek odkrycia nowych, bogatych złóż ilość dostępnego jubilerom materiału wzrastała nawet kilkunastokrotnie), jak i wzrost wartości danego kamienia, jako surowca jubilerskiego (niepowtarzalne piękno szmaragdów kolumbijskich, czy opali australijskich wpłynęło na ich „nobilitację”, jako „klejnotów”, a tym samym wzrost ceny wszystkich szmaragdów i opali).

Podsumowując, można stwierdzić, iż historia rozwoju wiedzy na temat kamieni jubilerskich oraz wiedza o tym, jak zmieniała się wartość poszczególnych kamieni szlachetnych w czasie, to z pewnością interesujące zagadnienia. Jednak z praktycznego dla nas – współczesnych – punktu widzenia, należy zapamiętać jedynie kilka faktów przytoczonych poniżej.

W tradycyjnym ujęciu istnieje podział na kamienie szlachetne, półszlachetne i ozdobne. Standardowo kamienie szlachetne powinny być najdroższe, natomiast ozdobne – najtańsze. Zależność ta jednak bywa zachwiana (patrz poniżej). Obecnie zdecydowana większość jubilerów zaleca używanie jednego słowa na określenie wszystkich używanych w jubilerstwie kamieni. W języku

angielskim jest to słowo „gemstone”, którego najwierniejszym tłumaczeniem będzie słowo „klejnot”, natomiast najlepszym polskim odpowiednikiem „kamień jubilerski”. Należy zaznaczyć, iż „kamieniem jubilerskim” mogą być nie tylko diamenty, szmaragdy czy rubiny, ale również perły czy koral. Ceny kamieni jubilerskich (za wyjątkiem DIAMENTÓW oraz niektórych innych kamieni szlachetnych) są niestabilne i często wynikają z przemijających mód (np.: moda na krzemień pasiasty, która kilka lat temu ogarnęła Stany Zjednoczone). Tym samym przy zakupie kamienia ozdobnego, który w danej chwili jest bardzo popularny (czytaj: drogi), należy się liczyć z możliwym znacznym spadkiem jego wartości.



Zrost kryształów żółtego berylu – heliodoru. Fot. J. Scovil.

Kamień szlachetny (ang. *precious stone*) – w ujęciu najbardziej tradycyjnym pod tym pojęciem rozumiano przezroczyście minerały (kamienie naturalne!) o bardzo wysokiej twardości (przynajmniej 8 w skali Mohsa) i połysku (diamentowym lub szklistym). Do grupy tej zaliczano diament, odmiany korundu – rubin i szafir, beryle – szmaragd, akwamaryn oraz pozostałe barwne odmiany, jak również topaz. Najbardziej ortodoksyjne nomenklatury za kamienie szlachetne uznawały jedynie diament, szafir i rubin. W potocznym języku pod tym pojęciem rozumiemy każdy kamień jubilerski. Obecnie na świecie istnieje tendencja do porzucenia tej nazwy i zastąpienia jej terminem „kamień jubilerski”.

Kamień półszlachetny (ang. *semi-precious stone*) termin używany na określenie kamieni nie spełniających ścisłych kryteriów definicji kamienia szlachetnego (np.: o zbyt niskiej twardości), jednak będących cenionymi kamieniami jubilerskimi (np.: turmaliny, ametysty). Obecnie zaleca się odejście od tej nazwy i zastąpienie jej terminem „kamień jubilerski”.

Kamień ozdobny (ang. *decorative stone*) termin używany na określenie kamieni naturalnych – minerałów i skał, które nie spełniają kryteriów definicji kamieni szlachetnych i półszlachetnych, natomiast były wykorzystywane w jubilerstwie

Kamień jubilerski (ang. *gemstone*) – ogólny termin określający wszystkie kamienie wykorzystywane w jubilerstwie (szlachetne, półszlachetne i ozdobne), synonim terminu „klejnot”.

Klejnot – potoczny termin określający drogocenne kamienie.

Warto wiedzieć, że w przypadku kamieni szlachetnych, w zasadzie nie istnieje możliwość „zakupu po okazjonalnej cenie” – kamień, który jest podejrzanie tani zwykle posiada jakąś ukrytą szkodę albo pochodzi z nielegalnego źródła (np.: tzw.: „krwawe diamenty” – diamenty przemycane z Afryki, które finansują kolejne działania zbrojne danej grupy).

Klejnoty, jak żaden inny „towar”, nieodłącznie związane są z najprzeróżniejszymi wierzeniami. Miliony ludzi na całym świecie, bez względu na wyznawaną religię, święcie wierzą w lecznicze i/lub para-normalne właściwości wielu kamieni jubilerskich. Nie wdając się w dyskusję nad słusznością tych przekonań, trzeba powiedzieć i ostrzec, że wiara ta bywa bezwzględnie wykorzystywana przez nieuczciwych sprzedawców. Potrafią oni wymyślić „legendę”, określić „lecznicze” właściwości i nadać efektowną nazwę kamieniom, a nawet zwykłym skałom w celu zwiększenia swego zysku.

Należy podkreślić, że z naukowego punktu widzenia wszystkie te wierzenia mają charakter jedynie legend i „obiegowych prawd”.



Wielobarwny kryształ turmalinu z Cruzeiro, Brazylia; wielkość okazu 9,2 cm. Kol. Smale. Fot. J. Scovil.

„MAGICZNE” I LECZNICZE WŁAŚCIWOŚCI KAMIENI

Rozdział poświęcony ponadnaturalnym właściwościom klejnotów został umieszczony w pewnym oddzieleniu od reszty tekstu ze względu na fakt, iż „wiedzy” prezentowanej w tej części artykułu z pewnością nie można nazwać „powszechnie akceptowalną”, a autor pragnie wyrazić swój sceptycyzm. Nikt jednak nie może zaprzeczyć, iż setki milionów ludzi (możliwe, że liczba ta nawet przekracza miliard), wierzy w jakimś stopniu w „magiczny” wpływ kamieni na nasze życie. Nie rozstrzygając na ile wiara takowa jest uzasadniona faktami, warto przytoczyć kilka najpopularniejszych wierzeń, gdyż dla około 20% całej ludzkiej populacji są one częścią otaczającej nas rzeczywistości.

Na wstępie należy powiedzieć, iż w przypadku klejnotów, ich „właściwo-

ści” magiczne, lecznicze, itp. są jedynie odzwierciedleniem poglądów pewnych grup ludzi. Podczas intensywnych badań literaturowych jedyne, co można stwierdzić „z pewnością” to fakt, iż praktycznie każdy kamień „leczy wszystko” i jednocześnie „szkodzi na wszystko”. Niestety (lub „na szczęście”) – ten sam kamień może być traktowany, jako „szczęśliwy”, „leczniczy” i bardzo dobry (przez niektóre kultury), jak i „zły”, wykorzystywany do specjalnych obrzędów, mających na celu jedynie krzywdzenie bliźnich (przez inne). Nie posiadamy mierzalnych dowodów na istnienie wpływu kamieni szlachetnych na poszczególne procesy życiowe, tym samym należy przyjąć, iż potencjalne dobre lub złe „aury kamieni” to bardziej kwestia wiary, niż nauki.

Zadziwiające – wiara w magiczne właściwości klejnotów jest kultywowana niezależnie od wyznawanej religii. Oczywiście historie historyczne kultury pierwotne i współczesne kultury prymitywne przykładają dużo większą wagę do tej wiary, niż wyznawcy największych religii. Nie zmienia to jednak faktu, iż nawet w Biblii zawarte są opisy świadczące o wierze w „magiczną moc kamieni” – np.: osadzaniu poszczególnych klejnotów w pancerzach (w specjalnie wyznaczonych miejscach), czy wmurowywaniu ich w formie kamieni węgielnych. Na takie opisy powołują się propagatorzy idei „ponadnaturalnych właściwości” klejnotów, szukając „dowodów” na poparcie swoich racji.

Niezwykle ciekawym zespołem wierzeń jest wiara w istnienie kamieni nardzinowych (ang. *birthstones*). Idea jest bardzo prosta – analogiczna do kamieni zodiakalnych. Każdemu z miesięcy jest przypisany klejnot, który „opiekuje się” wszystkimi osobami urodzonymi w danym miesiącu – oczywiście tylko w przypadku, jeśli został podarowany w dniu urodzin (a wcześniej zakupiony) przez rodziców. Obecnie istnieje wiele niezależnych „kanonów” kamieni nardzinowych (praktycznie każdy sklep internetowy ma własny „kanon”). W tej dżungli nazw wyróżniają się 2 kanony: „Ayurwedyczny” (oparty o starohinduską wedę) oraz tzw.: „Tradycyjny” (oparty o... STAROPOLSKI system z XV wieku!). Zwraca uwagę fakt, iż „polskie korzenie” tego systemu są wskazywane w źródłach anglojęzycznych (gł.: amerykańskich – włącznie z Wikipedią), natomiast w źródłach polskojęzycznych takich informacji się nie spotyka.

Na zakończenie dywagacji o „magicznej” mocy kamieni należy powiedzieć, że naukowymi podstawami, na które powołują się ezoteryczne autorytety są następujące fakty:

Wszystkie klejnoty posiadają krystaliczną formę = regularną budowę wewnętrzną (opal i bursztyn, które nie tworzą form krystalicznych posiadają wiele innych „krystalicznych” cech: wysoki połysk, często są przezroczyste, itd., itp.).

W całym wszechświecie istnieje ogromna ilość „niewidzialnej” energii/materii.

Dzięki regularnej budowie kryształy są w stanie „kumulować”, „przetwarzać” i „przekazywać” energię do „ośrodków energetycznych”, znajdujących się w naszym ciele (zjawiska piezoelektryczności i piroelektryczności, które cechują niektóre minerały są najlepszym „dowodem” na słuszność tej tezy). Zakres i dokładny mechanizm oddziaływania nie jest



Pierścionek – złoto z opalem szlachetnym. Kol. Wise. Fot. J. Scovil.

mierzalny ze względu na niedoskonałość dostępnych przyrządów pomiarowych.

Niemierzalny wpływ kamieni na człowieka jest wielokrotnie opisywany w źródłach historycznych. Oprócz historii opisanych w książkach, osobiste doświadczenia życiowe poszczególnych autorytetów wskazują na związek pomiędzy kamieniami, a dniem powszednim (historie w stylu: „Zobaczyłem kryształ pozytywnie oddziałujący na trawienie. Nie wiem dlaczego, ale zakupiłem go, bo mnie „przyciągał”. Po kilku ty-

godniach poszedłem na przyjęcie. Wszyscy ulegli ciężkiemu zatruciu, a mnie nic się nie stało...”).

KRÓTKI PRZEWODNIK PO WYBRANYCH KAMIENIACH JUBILERSKICH

Niniejszy przewodnik opisuje jedynie cztery najcenniejsze kamienie jubilerskie, natomiast w dalszej części zamieszczone zostały spisy ważniejszych kamieni szlachetnych i półszlachetnych.

Diaament

Diaamentom poświęciliśmy obszerny artykuł na łamach numeru 4 „Minerałów”. W tym miejscu przedstawiamy więc jedynie najważniejsze informacje. Pochodzenie nazwy: od greckiego „adamas” (niezwyciężony, niepokonany). Pozycja systematyczna: samodzielny minerał [C].

Cechy fizyczne: twardość – 10; gęstość – 3,52 g/cm³; barwa – bezbarwny, niebieski, zielony, żółty, różowy, czarny. Inne podobne: zamiast diamentu w wyrobach używane są również moissanity, cyrkonie (niższa twardość), kwarc, szkło (niższa twardość i słabszy połysk) oraz diamenty syntetyczne.

Najważniejsze złoża: RPA, Rosja, Kanada, Australia.

Największe, najsłynniejsze: największy – Cullinan 3106 ct (karaty); Excelsior – 995,2 ct; Prezydent – 726,6 ct



Niebieski beryl (akwamaryn), turmalin i albit, Pakistan; wielkość okazu 7,2 cm. Kol. Fuss. Fot. J. Scovil.

– największy brazylijski, podzielony na 29 części; Koh-i-noor najśłynniejszy indyjski diament o masie 181,1 karata; Hope największy barwny diament (niebieski) – pierwotnie ponad 67 ct.

Wierzenia: kamień zodiakalny Barana, kamień narodzinowy dla miesiąca kwietnia; ma wspomagać mózg (pomysłowość, kreatywność), przeciwdziałać lękom i braku pewności siebie oraz posiadać własności odtruwające; wzmacnia działanie wszystkich innych kamieni.

Rubin

Pochodzenie nazwy: od łacińskiego „rubens” (czerwony).

Pozycja systematyczna: odmiana korundu [Al₂O₃].

Cechy fizyczne: twardość – 9; gęstość – 4,0 g/cm³; barwa – czerwona, brunatna, czerwono-fioletowa; w niektórych kamieniach występuje zjawisko asteryzmu (tzw.: „rubin gwiazdzisty”).

Rozpoznanie i odróżnienie: zamiast rubinu w wyrobach używane są również: czerwone granaty – piropy, almandyny (o mniejszej twardości), czerwone spinele (o mniejszej twardości), niektóre turmaliny (o mniejszej twardości) i rzadko – topazy (niższa twardość, niewielkie różnice w odcieniu). Rubiny są syntetyzowane w dużych ilościach (wtedy brak inkluzji). Część rubinów jest wygrzewana (niemożliwe do rozpoznania dla amatora – czasami nawet dla profesjonalisty).

Najważniejsze złoża: Myanmar (Birma) – Mogok, Sri Lanka – Ratnapura, Tanzania – rz. Umba, Tajlandia – Chantaburi. Pozostałe wystąpienia: Afganistan, Australia (Queensland, Nowa Południowa Walia), Brazylia, Indie, Kambodża, Kenia, Madagaskar – Ihosy, Malawi, Nepal, Pakistan, Zimbabwe, USA (Montana, Północna Karolina), Wietnam, Szwajcaria (Tessynia), Norwegia i SW wybrzeża Grenlandii.

Największe, najśłynniejsze: największy – jubilerski rubin ważył ponad 400 ct i został podzielony na 3 klejnoty; „Edward ruby” – 167 ct; „Reeves Star ruby” – 138,7 ct; „Long Star ruby” – 100 ct.

Wierzenia: kamień zodiakalny Koziorożca, kamień narodzinowy dla mie-



Kryształ szmaragdu (zielony beryl) na kwarcu pochodzący z Coscuez, Kolumbia; wielkość okazu 6,5 cm. Kol. Larson. Fot. J. Scovil.

sięcy lipca i grudnia; ma wspomagać system krążenia, regulować ciśnienie, pomagać w miłości i podnosić atrakcyjność seksualną.

Szafir

Pochodzenie nazwy: od greckiego: safairos (niebieski), w starożytności również lapis lazuli, używane są również nieprawidłowe nazwy np.: orientalny topaz (na określenie złotego szafiru).

Pozycja systematyczna: odmiana korundu [Al₂O₃].

Cechy fizyczne: twardość – 9; gęstość – 3,95-4,03 g/cm³; barwa – niebieska, bezbarwny (leukoszafir), szary (leukoszafir), żółta, zielona oraz pomarańczowo-żółta – padparadża; w niektórych kamieniach występuje zjawisko asteryzmu (tzw.: „szafir gwiazdzisty”).

Rozpoznanie i odróżnienie: zamiast szafiru w wyrobach używane są również benitoit (mniejsza twardość),

kordieryt (mniejsza twardość – zmienna oraz charakterystyczny odcień), indygot (mniejsza twardość, charakterystyczna barwa), dysten (mniejsza twardość), spinel (mniejsza twardość), tanzanit (mniejsza twardość), topaz (mniejsza twardość – zamiast leukoszafirów), cyrkon (mniejsza twardość – zamiast leukoszafirów), niebieskie szkło (mniejsza twardość), szafiry są syntetyzowane w dużych ilościach.

Najważniejsze złoża: Myanmar (Birma) – Mogok, Indie – Kaszmir, Sri Lanka – Ratnapura (hist.), Madagaskar – Ilakaka, Australia – Queensland, Nowa Południowa Walia, Tajlandia – Chantabun, Kanchanaburi, USA – Montana.

Pozostałe wystąpienia: Brazylia (Mato Grosso, Minas Gerais), Chiny, Kambodża, Kenia, Malawi, Nigeria, Zimbabwe, Tanzania oraz Finlandia

Największe, najśłynniejsze: „Gwiazda Azji” – 330 ct; „Midnight Star” (czarny szafir gwiazdzisty) – 116 ct; „S. Edward” i „Stuart” – kamienie w koronie brytyjskiej.

Wierzenia: kamień zodiakalny Byka, kamień narodzinowy dla miesięcy kwietnia i września; ma pomagać zachować równowagę wewnętrzną oraz spełniać ambicje; podobne – regulujące i równoważące właściwości w odniesieniu do wielu części naszego organizmu – żołądka, serca, czy kręgosłupa; ma również regulować gospodarkę hormonalną.

Szmaragd

Pochodzenie nazwy: od zielonej barwy; greckie „smaragdós”, łacińskie „smaragdus”, starohinduskie „maragado”.

Pozycja systematyczna: Odmiana berylu {Be₃Al₂[Si₆O₁₈]}. Wyróżnienie nazwy w klasyfikacjach gemmologicznych i jubilerskich wynika jedynie z przyczyn historycznych.

Cechy fizyczne: twardość – 7,5-8; gęstość – 2,70-2,78 g/cm³; barwa – zielona.

Inne podobne: zamiast szmaragdu w wyrobach używane są również awenturyn (mniejsza twardość, jasna barwa), demantoid (inny odcień), diopsyd (mniejsza twardość), diopfaz (mniejsza twardość, inna barwa), fluoryt (dużo mniejsza twardość), grossular (niekiedy trudny do rozpoznania), perydot (inny odcień) oraz: uvarovit, verdelit i hidenit.

Najważniejsze złoża: Kolumbia – Muzo, Chivor, Brazylia – Bahia, Goias, Minas Gerais, Rosja – Ural, Zimbabwe – Sandawana, RPA – Transvaal, Austria – Habach (Salzburg), Madagaskar – Irondro.

Pozostałe wystąpienia: Afganistan, Australia (Nowa Południowa Walia, Australia Zachodnia), Ghana, Indie, Malawi, Mozambik, Namibia, Nigeria, Pakistan, Zambia, Tanzania, USA (Maine, Connecticut, Północna Karolina).

Największe, najśłynniejsze: w Muzeum Historii Naturalnej w Wiedniu znajduje się waza wycięta w jednym kryształ szmaragdu o wysokości 12 cm i wadze 2205 ct.

Wierzenia: kamień zodiakalny Raka, kamień narodzinowy dla miesiąca maja; ma wspomagać harmonijny wzrost, korzystnie wpływać na wzrok i płodność oraz posiadać własności antyseptyczne.

Zazwyczaj do kamieni szlachetnych zalicza się również: pozostałe barwne odmiany beryli, topaz i opal szlachetny. Część specjalistów do kamieni szlachetnych zalicza dodatkowo aleksandryt, chryzoberyl, tanzanit, demantoid i in.

Najbardziej cenionymi kamieniami półszlachetnymi są turmalin, spinel, granat, ametyst, agat, cyrkon i cytryn.



Wisior – zielony turmalin i diamenty oprawione w złoto. Kol. Dutrow. Fot. J. Scovil.

Osobną grupę stanowią minerały (i skały) z pogranicza kamieni półszlachetnych i ozdobnych – np.: lapis lazuli, malachit, tygrysie oko, awenturyn, gagat czy niektóre odmiany jaspisu.

Listę „kamieni” tradycyjnie wykorzystywanych w jubilerstwie z pewnością należy uzupełnić o bursztyn, perły, koral czy meteoryty.

Na koniec warto wspomnieć, iż w dzisiejszych – „liberalnych” – czasach za kamienie jubilerskie uważane są (przynajmniej przez niektórych) kości dinozaurów czy syntetyki (np.: kryształy Svarowskiego).

Tomasz OCHMAŃSKI



Brosza – fioletowy topaz z diamentami w złocie. Kol. Metzger/Cornell. Fot. J. Scovil.



Fot. J. Scovil.

50. MIĘDZYNARODOWA
WYSTAWA I GIEŁDA

MINERAŁY BIŻUTERIA

18-19 IX 2010

PAŁAC KULTURY

PL. DEFILAD 1, WEJŚCIE GŁÓWNE

WWW.PALACMINERALOW.PL

PONAD 200
WYSTAWCÓW
Z KRAJU
I Z ZAGRANICY !

WYSTAWA SPECJALNA:

BURSZTYN
– POLSKI KLEJNOT

PAŁAC KULTURY
SOB-ND 10⁰⁰-18⁰⁰



Fot. J. Scovil.

Giełdowe ABC

ASORTYMENT

Wszystkie nasze imprezy charakteryzują się dużą różnorodnością prezentowanych produktów. Z punktu widzenia kolekcjonerów oczywiście najważniejsze są minerały i skamieniałości, których bogactwo jest porównywalne jedynie z wystawami muzealnymi. Oprócz kamieni nieobrobionych, stanowiących niejako „duszę imprezy” napotkacie Państwo również niezwykle urozmaicone wyroby jubilerskie wykonane zarówno z kamieni, jak i metali szlachetnych. Wśród nich najpopularniejsze są naszyjniki i bransoletki z kamieni obrobionych, wyroby ze srebra, bursztyn, koral, opale i perły. Osobną kategorię stanowią wyroby tzw.: galanterii kamiennej (np. zegary, szachy i figurki) oraz lampy witrażowe, wykonane zarówno z kamieni naturalnych, jak i kolorowego szkła. Całości asortymentu dopełniają akcesoria kolekcjonerskie i fachowa literatura. Tym samym każda Międzynarodowa Wystawa i Giełda to swoisty przegląd wszystkiego, co ma związek z szeroko pojętym rynkiem kolekcjonerskim i jubilerskim w Polsce.

WARTOŚĆ I CENA OKAZÓW

Najważniejszym pytaniem z punktu widzenia każdego kupującego jest pytanie o rzeczywistą wartość okazu lub wyrobu. Jakkolwiek jedyną prawdziwą odpowiedzią na to pytanie jest stara arabska maksyma, mówiąca, że „towar jest wart tyle, ile zapłaci za niego kupiec”, to jednak poniżej przedstawiamy kilka kryteriów, którymi kierują się zarówno doświadczeni wystawcy, jak i doświadczeni kolekcjonerzy. Należy zaznaczyć, że waga poszczególnych kryteriów w ogólnej ocenie okazu ściśle zależy od rodzaju asortymentu.

Minerały

Największy wpływ na wartość okazów mineralogicznych mają walory estetyczne (kompozycja, barwa, stan zachowania, wykształcenie kryształów,

przejrzystość, itp.), wielkość oraz pochodzenie okazu. Wartość okazu pod względem jego walorów estetycznych jest bardzo złożonym problemem, wykraczającym poza zakres tego krótkiego przewodnika – osoby zainteresowane tym tematem odsyłamy do literatury fachowej (artykuł na ten temat ukazał się w czasopiśmie „Otoczak” nr 32). W tym miejscu pragniemy jedynie podkreślić, że wbrew powszechnemu wśród początkujących kolekcjonerów mniemaniu, dużo większe znaczenie od wielkości okazu ma jego kompozycja i stan zachowania. Niewielkie, ale idealnie wykształcone, kompletne kryształy, ładnie wkomponowane w skałę macierzystą (matriks) lub występujące na jej powierzchni są więcej warte od dużych, wyizolowanych kryształów z np.: uszkodzonymi czubkami. Równie duże znaczenie przy określaniu wartości okazu ma jego pochodzenie. Okazy pochodzące np.: z nieistniejących kopalni lub wykształcone nietypowo dla danej lokalizacji posiadają nieporównywalnie większą wartość od nawet ładniejszych okazów tego samego minerału, które występują w dużych ilościach. W skrajnych przypadkach cena dwóch, pozornie identycznych okazów może się różnić o kilkadziesiąt, a nawet kilkaset procent. W przypadku, kiedy jesteście Państwo zdziwieni ceną proponowaną przez Wystawcę, nie obawiajcie się o to zapytać – z pewnością każdy kolekcjoner będzie szczęśliwy mogąc dokładnie opisać na czym polega unikatowość oferowanego eksponatu.

Skamieniałości

W przypadku skamieniałości, prócz walorów estetycznych (w szczególności stanu zachowania i kompozycji) bardzo duże (często decydujące) znaczenie ma pozycja systematyczna organizmu zachowanego w skałe. Skamieniałości rzadkie są nieporównywalnie cenniejsze od skamieniałości występujących często. Również współwystępowanie w jednym fragmencie skały kilku różnych rodzajów skamieniałości wpływa na

Cechy probiercze (próba)

Wyrób wykonany z metalu szlachetnego wystawiony na sprzedaż powinien posiadać tzw. cechę probierczą oraz znak wytwórcy. Ponadto informacja o próbie powinna zostać załączona do wyrobu wystawionego na sprzedaż. Cecha probiercza (potocznie zwana „próbą”) to oznaczenie liczbowe informujące o ilości czystego metalu (np. srebra) w stopie, z którego jest wykonany wyrób. Wartość ta jest podawana w ułamkach tysięcznych (np. próba 925 to 92,5% kruszcu w stopie). Cech probierczych nie mają obowiązkowo nosić wyroby ze srebra o masie poniżej 2 gram (ze złota poniżej 1 grama), a także: wyroby dawnego pochodzenia, półfabrykaty, monety (także jako część biżuterii). Wyroby o niestandardowo niskiej próbie oraz wyroby wykonane ze stopów metali nieszlachetnych powinny być oznaczone znacznikiem „MET”. Sprzedawcy wyrobów z metali szlachetnych i złotnicy są obowiązani wywiesić w miejscu widocznym dla klientów wzory cech probierczych wyrobów znajdujących się w sprzedaży.



Polskie standardowe oznaczenia probiercze wyrobów ze złota (próba 750) oraz srebra (próba 925).

podniesienie wartości okazu, w szczególności, kiedy obraz zapisany w skałe jest odzwierciedleniem środowiska, w którym żyły skamieniałe obecnie organizmy.

Ingerencja człowieka w okazy

Zarówno w przypadku minerałów, jak i skamieniałości podstawowe znaczenie dla wartości okazu ma zakres ingerencji człowieka. Prawie wszystkie znalezione okazy są w pewnym stopniu „niedoskonałe” pod względem walorów estetycznych. Najczęściej ich „niedoskonałość” polega na niewystarczającym stopniu odsłonięcia kryształu lub skamieniałości. Każdy kolekcjoner stara się „poprawić” swoje znalezisko przez jak najlepsze jego wypreparowanie (odsłonięcie i wyeksponowanie). Jest to bardzo żmudny proces, który może zakończyć się zniszczeniem okazu (np.: pęknięciem kryształu), dlatego też okazy profesjonalnie wypreparowane osiągają wysokie ceny. Zniszczony okaz można próbować „odratować” przez sklejenie lub uzupełnienie zniszczonych fragmentów, traci on jednak wyraźnie na swojej wartości. Innymi słowy – zawsze warto zapytać się sprzedawcy, jaki był zakres ingerencji człowieka w dany okaz.

Za negatywny przykład mogą posłużyć niektóre marokańskie trylobity, które bardzo często są częściowo rzeźbione i malowane, nie wspominając o „gipsowych” skorpionach wklejonych w skałę.

Kamienie syntetyczne

Praktycznie na wszystkich giełdach minerałów – krajowych i zagranicznych – pojawiają się pięknie wykształcone, duże kryształy. Część z nich nie powstała w sposób naturalny, tylko w efekcie pracy człowieka. Są to kamienie syntetyczne. Najczęściej spotykane z nich to: niebieski „chalkantyt” (nie mylić z minerałem chalkantytem, który występuje naturalnie, ale tworzy wielkie kryształy), czerwony lopezyt (uwaga! – bardzo silna trucizna) oraz różnokolorowe afony. Dla miłośników różnorodnych form krystalicznych po-

chodzenie okazu nie ma większego znaczenia, jednak wszystkie tego typu eksponaty powinny być starannie opisane przez sprzedających. W razie wątpliwości kupujący powinien dopytać sprzedawcę o to czy okaz jest naturalny czy syntetyczny, a wystawca ma obowiązek udzielić uczciwej odpowiedzi.

WYROBY JUBILERSKIE

Odnosnie wyrobów jubilerskich istnieją dwa podstawowe kryteria, które wpływają na ich wartość: estetyczne, które (choć zwykle decydujące o zakupie) jest bardzo trudne do zdefiniowania oraz wymierne wynikające z kosztów materiału użytego do wyrobu biżuterii i wysiłku włożonego w proces tworzenia. W tym miejscu należy wyraźnie rozdzielić wszelkiego rodzaju naszyjniki i bransoletki od wyrobów ze srebra i złota.

Naszyjniki i bransoletki

Cena tego typu wyrobów zależy od ich długości, rodzaju użytego materiału oraz jakości obróbki poszczególnych elementów. Rozpatrując poszczególne kryteria można wywnioskować, że długie koraliki, złożone z drogich i dobrze obrobionych kamieni są najdroższe. Ich ceny osiągają dziesiątki, a niekiedy nawet setki złotych. Oczywiście jest fakt, że niewiele osób może sobie pozwolić na taki wydatek, dlatego też w ofercie wielu firm pojawiły się wyroby tańsze, które prócz elementów klasy „S” zawierają znacznie tańsze elementy, które wypełniają przestrzeń pomiędzy nimi. Do najczęstszych „wypełniaczy” należą: gorzej obrobione lub tańsze kamienie, elementy wykonane z metaloplastyki, kolorowe szkło i barwione fragmenty skał. Wystawcy są zobowiązani poinformować klientów z czego dokładnie wykonany jest dany wyrób.

Wyroby ze srebra

Wyroby ze srebra można podzielić na produkcję masową oraz wyroby artystyczne. W tym ujęciu biżuteria produkowana jako odlewy (często w tysiącach sztuk) jest mniej wartościowa, natomiast



wyroby ręcznie wykonane, tradycyjnymi metodami, są nieporównywalnie droższe. Podobne kryteria można zastosować do sposobu łączenia kamieni i metalu – wklejanie kamieni, jako dużo mniej pracochłonne i szybsze wpływa na obniżenie ceny wyrobu, natomiast wyroby z kamieniami oprawianymi tradycyjnie są zdecydowanie bardziej wartościowe. Również jakość użytego do produkcji materiału ma duży wpływ na cenę, jednak do określenia rzeczywistej wartości kamienia konieczna jest konsultacja z rzeczoznawcą. Dobrym kryterium rozpoznawczym dla wyrobu jest fakt umieszczenia na nim cechy probierczej (próby). Wyroby, które ją mają (choć droższe) – posiadają gwarancję Urzędu Probierczego. Te i wiele innych cech wpływają na fakt, iż dwa podobne pierścienie mogą kosztować od kilku-

dziesięciu do nawet kilkuset złotych. Doradzamy, aby kupować wyroby (szczególnie te droższe) na stoiskach, które dają na nie gwarancje oraz chętnie rozdają swoje wizytówki.

Perły i bursztyn

Wyroby wykonane z tych materiałów tradycyjnie posiadają dużą wartość. Obecnie jednak producenci oferują wiele wariantów tego typu biżuterii w „przystępnej cenie”. Dlaczego? Perły pierwotnie pochodziły jedynie z połowów perłopławów, żyjących w środowisku naturalnym – obecnie istnieje wiele hodowli, produkujących perły w masowych ilościach. Najtańsze są perły pochodzące z chińskich hodowli słodkowodnych.

Ceny wyrobów z oryginalnego bursztynu nie są niskie, istnieje jednak cała

gama wyrobów zawierających tańsze „odmiany”: bursztyn prasowany (użytkiwany poprzez oddziaływanie wysokim ciśnieniem na drobne ziarna bursztynu, bądź na pył bursztynowy) oraz żywice kopalne, zwane kopalem (np.: plejstoceni kopal kolumbijski). W numerze 2 Minerałów ukazał się obszerny artykuł na ten temat. Osoby zainteresowane odsyłamy do tego tekstu (darmowe odbitki dostępne koło kas biuletowych).

GDZIE KUPOWAĆ?

W związku z mieszanym wystawowo-targowym charakterem naszych imprez nie wszystkie oglądane okazy można kupić. Te, które są przeznaczone do sprzedaży powinny posiadać cenę umieszczoną w widocznym miejscu.

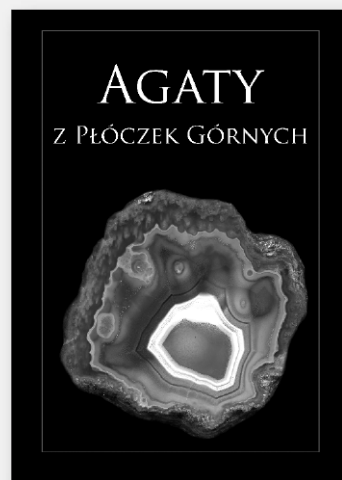
Nie nie stoi jednak na przeszkodzie, aby zapytać się Wystawcy o możliwość zakupu bądź wymiany okazu, który nas interesuje, nawet jeżeli „oficjalnie” ceny on nie posiada.

Dodatkowo przypominamy, że każdy sprzedawca jest zobowiązany do wystawienia na życzenie klienta dowodu sprzedaży w formie paragonu fiskalnego, faktury lub umowy kupna-sprzedaży. Dokument taki jest swoistą gwarancją dokonanego zakupu.

Liczymy, że nasz „mini-przewodnik” pozwoli Państwu na osiągnięcie pełnej satysfakcji z wizyty na Wystawie i Gieldzie Minerałów – życzymy udanych Zakupów!

AGATY Z PŁÓCZEK GÓRNYCH

300 BARWNYCH FOTOGRAFII
NAJLEPSZE OKAZY
MINERALOGIA I
GENEZA AGATÓW



A TO WSZYSTKO ZA DARMO
W WERSJI ELEKTRONICZNEJ NA:
WWW.MINERALY.WAW.PL/ALBUM_PLOCZKI

PRACOWNIA GEOLOGICZNA „SPIRIFER”

Pracownia Geologiczna „Spirifer” (działająca w ramach Towarzystwa Geologicznego „Spirifer”) prowadzi od wielu lat **bezpłatne, cotygodniowe zajęcia dla młodzieży w wieku szkolnym**. Forma zajęć jest bardzo zróżnicowana i obejmuje m.in.: **pokazy slajdów, wykłady, dyskusje, warsztaty i wycieczki terenowe**.

Tematyka zajęć obejmuje m.in.: mineralogię, paleontologię, petrografię, regionalną budowę geologiczną, geologię dynamiczną, preparację i konserwację skamieniałości.



Każda środa, godz. 17.30-19.30, Wydział Geologii UW,
Warszawa, ul. Żwirki i Wigury 93, sala 1013

Kontakt: Krzysztof Dembicz, tel. 0 607 836 384, dembicz@o2.pl

WWW.PRACOWNIA.SPIRIFER.ORG

GIEŁDA MINERAŁÓW I WYROBÓW JUBILERSKICH W KRAKOWIE

6-7 XI 2010

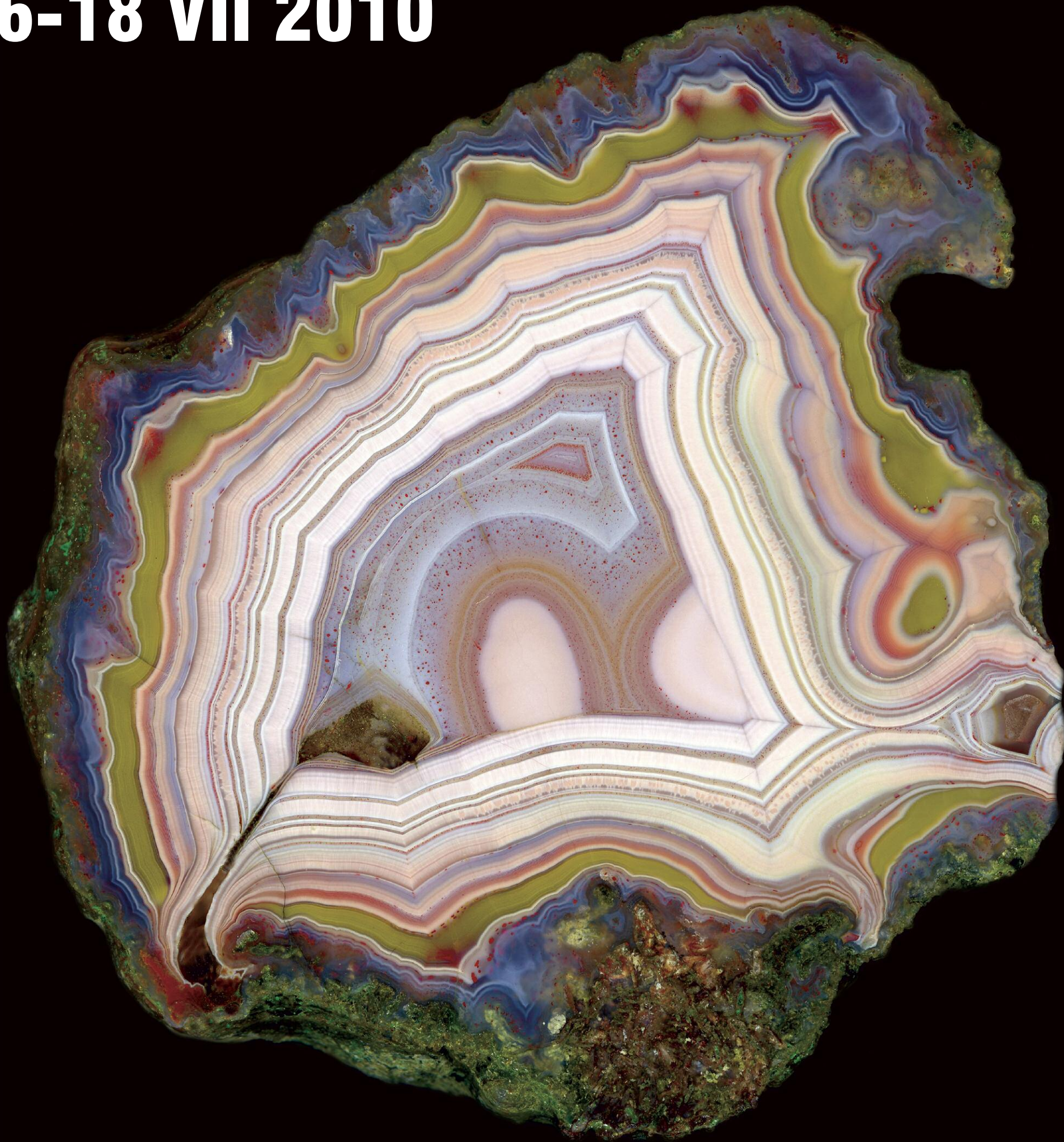
UNIwersytet Ekonomiczny,
HALA SPORTOWA, UL. RAKOWICKA 27



XIII Lwóweckie Lato Agatowe

Lwówek Śląski, rynek miejski

16-18 VII 2010



Agat, wielkość 7,5 cm, Płóczki Górne. Kol. K. Polonki. Fot. T. Praszki.

Największa mineralogiczna impreza w Polsce !!!

**Giełda minerałów, pokazy cięcia agatów, wykłady,
wystawa główna „Agaty z Płóczek Górnych”,
pokazy slajdów, prezentacje prywatnych kolekcji !!!**



Gmina i Miasto
Lwówek Śląski

Lwówecki Ośrodek Kultury, tel. (75) 782 45 32
e-mail: lok@lwowekslaski.pl www.lla.lwowekslaski.pl



Towarzystwo
Geologiczne
„Spirifer”